GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 181.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Lipca 1829 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Najjaśniejszy Cesarz i Król raczył przez umyślnego kurjera udzielić Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Naczelnemu wodzowi szczęśliwą wiadomość o poddaniu się twierdzy Sylistrji w téj właśnie chwili, gdy miano przypuszczać szturm do wyłamu. Wzięcie dwóch dowodzących baszów o trzech bonczukach, 10,000 niewolników oprócz mieszkańców, 220 armat, 80 chorągwi i całéj flotylli są otrzymanemi bez wylewu krwi skutkami tego wielkiego miłosierdzia Boskiego.

Wrażenie zdziałane przez pobicie Wezyra było przyczyną ułatwienia tej kapitulacji.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 22 *czerwca* (4) *lipca* 1829

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król najłaskawiéj ozdobić raczył. *Orderem Śgo Stanisława Iéj klassy.* — Jenerała brygady Mycielskiego, kommendanta korpusu kadetów w Kaliszu.

Stósownie do decyzji Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla.

Upoważniony zostaje. — *W piechocie.* Dowódzca piechoty, jenerał piechoty, jenerał-adjutant hr. Stanisław Potocki, do noszenia ozdób orderu orła czerwonego, którego wielką wstęgę Najjaśniejszy Król Jci Pruski udzielić mu raczył.

Mianowany zostaje. — *W gwardji.* W pułku strzelców konnych, pułkownik Benedykt Zielonka, flügeladjutantem Najjaśniejszego Pana, nieprzestając należeć do tegoż pułku.

Otrzymuje urlop. — *W wojsku.* Jenerał dywizji hrabia Stefan Grabowski, minister sekretarz stanu, na miesięcy 4, licząc od 23 (5 lipca) r. b., z wolnością jechania za granicę.

Postępują na wyższe stopnie. — *W korpusie kadetów w Kaliszu.* Porucznik Łukasz Szczepkowski, na kapitana; dozorca w tymże korpusie, podoficer Wojciech Narzyński, na podporucznika w wojsku, z przykommenderowaniem do rzeczonego korpusu.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady. *Siemiątkowski.*

Dnia 23 (5 *lipca*) 1829.

Postępują na podporuczników, po odbytym w obecności Najjaśniejszego Pana w dniu 10 (22 czerwca) r. b. examinie praktycznym, ze szkoły podchorążych piechoty. — *W gwardji.* Do pułku grenadjerów: z tegoż pułku sierżant starszy Rafał Lutowski. — *W piechocie.* Do pułku piechoty linjowéj Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego xięcia Michała Nro: 1wszy. z tegoż pułku, podofficerowie: Teodor Bobolecki i Jan Ciechański. — Do pułku 5 linjowego: z bataljonu saperów podchorąży Stanisław Korzeniowski. — Do pułku 2. linjowego: z pułku strzelców pieszych JCKMości Nr. 1. podofficer Walenty Tomaszewski. — Do pułku 6. linjowego z pułku 3. strzelców pieszych podofficer Alexander Wambach. — Do pułku strzelców pieszych JCK. Mości Nr. I. z tegoż pułku podofficerowie: Jan Sożański i Tadeusz Mieczkowski. — Do pułku 3. strzelców pieszych: z tegoż pułku sierżant starszy Kazimierz Biernacki i podofficer Tomasz Kwasiborski. — Do pułku linjowego JCMWXięcia Konstantego Nr. 3 z pułku 7 linjowego podoficer Otto Kołdowski. — Do pułku 7. linjowego: z tegoż pułku podofficer Tomasz Grotowski. Do pułku 4. linjowego: z tegoż pułku podofficerowie: Juljan Zajączkowski i Antoni Szmigielski. — Do pułku 8. linjowego: z tegoż pułku podofficerowie: Antoni Leniecki i Walenty Smoliński. — Do pułku 2. strzelców pieszych: z tegoż pułku podofficerowie: Józef Szczepański i Piotr Dziewulski. — Do pułku 4 strzelców pieszych: z pułku 2 strzelców pieszych podofficer Walenty Wiszniewski.

(Podpisy jak wyżéj.)

— Rada administracyjna królestwa mianowała marszałkami sejmików, w powiecie kazimierskim: Hr. Jana Jezierskiego dziedzica dóbr Grabowa. W pcie tykocińskim: P. Antoniego Dorf dziedzica dóbr Dobki; tudzież marszałkiem zgromadzenia gminnego miasta Płócka: P. Jana Kuklińskiego professora tamtejszéj szkoły Wdzkiej.

— *Komornik przy sądzie pokoju powiatu rawskiego.* — Zawiadamia publiczność, iż w powtórnym terminie wieś Przyłuski część litera A. w powiecie rawskim województwie mazowieckiém położona, na satysfakcją wierzytelności Lipińskich małżonków prawnie zajęta, przez publiczną licytacją w trzechletnią dzierżawę od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż dnia 1832 r. w dniu 20 lipca r. b. o godzinie 10 zrana w mieście Rawie przed W. Franciszkiem Duninn Gozdzikowskim rejentem powiatu rawskiego, w jego kancellarji odbyć się mającą, wypuszczoną będzie. Licy-

tacja zaczynać się ma od złp. 300; warunki do tejże dzierżawy każdego czasu w kancellarji pomienionego rejenta przejrzeć można. — W Rawie dnia 20 maja 1829 r. — Antoni Onufry *Jarkiewicz.*

— PP. Prenumeratorowie, którzy na Gazetę Polską w kantorze głównym pod Nro 163 przy ulicy Nowomiejskiéj, prenumeratę opłacili, i tamże należące im exemplarze pobierali: zechcą od dnia 13 b. m. to jest od następnego Poniedziałku, odbierać rzeczone pismo w kantorze najbliższym dotychczasowego kantoru głównego, to jest w handlu JmP. MORITZA przy ulicy Mostowéj pod Nro 237. Ktoby życzył sobie w innym z kantorów Gazety, takową odbierać, niech tylko uprzedzi o tém redakcję, a stanie się zadosyć życzeniu jego. — Uprasza także redakcja, aby odtąd wszelkie listy, expedycje i t. p. pod adresem redakcji, w drukarni Gałęzowskiego Nro 472 przy ulicy Żabiéj, przesyłane i oddawane były.

— Szanowne damy jako kwestarki, w czasie wielkiego tygodnia r. b. zebrały od mieszkańców Warszawy jak następuje. JW. hrabina Józefowa Krasińska złp. 4,100 gr. 1. JW. hr. Janowa Łubieńska złp. 1587 gr. 15., JW. kasztelanowa Grabowska złp. 1523 gr. 21. JW. hr. Brzostowska złp. 1423 gr. 14. JW. Jenerałowa Tolińska złp. 1315 gr. 3., W. Marja Hermanowa złp. 1009 gr. 10., JW. jenerałowa Falkowska złp. 2001 gr. 28., W. Łabęcka złp. 1240 gr. 1. JW. Sumińska zł. 1652 gr. 3. JW. Marja Platerowa złp. 1090 gr. 6., JO. xżna Leonowa Sapieżyna zł. 288 gr. 15. W ogóle złp. 17,231 gr. 21. Summy te podzielone zostały pomiędzy szpitale, jako to: Dla szpitala Dzieciątka Jezus złp. 6,000. Dla szpitala PP. Marcinkanek złp. 2,600. Dla instytutu S. Kazimierza złp. 1000. Dla szpitala S. Rocha złp. 1500. Dla szpitala S. Łazarza złp. 3000. Dla szpitala Braci Miłosierdzia złp. 1100. Dla szpitala wyznania ewangielickiego złp. 1000. Dla szpitala wyznania Mojżeszowego złp. 1031 gr. 21.

— Siodmy tom Pamiętnika Technologicznego *Piast* wyszedł z druku, i w dniu 15 b. m. oddany będzie szanownym Prenumeratorom w miejscu gdzie opłacili prenumeratę, oraz złożone będą opieczętowane exemplarze w głównéj expedycji Gazet, przy pocztamcie w Warszawie, dla osób które na toż dzieło na prowincji zaprenumerowali.

— Okropne wiadomości ciągle dochodzą o smutnych ostatniéj burzy wypadkach. Wiemy z ust wiarogodnéj niedawno do stolicy przybyłéj osoby, że na pół mili nie dojeżdżając Raszyna, wszelkie jarzyny leżą stłuczone gradem.

— Donoszą z Telsz (w Litwie) że w tamecznéj okolicy d. 12 czerwca, przy ciągłym zimnym wietrze, spadł śnieg na 3 do 4 cali grubości.

— Słychać iż wielbiciele talentu P. Paganiego, zbierają pomiędzy sobą składkę, na podarowanie mu złotéj tabakiery.

— Historja króla Jana III, napisana przez Pana Salvandego, która niedawno wyszła w Paryżu, znalazła już i w niemieckim języku tłómacza. Wydaną jest w Hamburgu u Panów Perthes i Besser.

— Ktoby miał chęć wynająć dwa lub trzy pokoje przyzwoicie meblowane dla kawalera, przy ulicy rynek Starego Miasta, Nowomiejskiéj, Podwal lub Freta, raczy zostawić wiadomość w kantorze Gazety Polskiéj.

— Ogłoszony został drukiem KATALOG DUPLIKAT BIBLJOTEKI PUŁAWSKIÉJ, których licytacja ma odbyć się dnia 29 września i następnych 1829 roku w Warszawie. Katalog ten mający dewizę: *Pulverem Olimpicum collegisse juvat*, jest ułożony i do druku podany przez pana Karola Sieńkiewicza, z następującém o zamierzonéj licytacji zawiadomieniem:

1) Gazety, w przyzwoitym czasie, ogłoszą w którém miejscu i w których godzinach licytacja będzie się odbywać.

2) Licytacja pojdzie porządkiem numerów. Xiążka przyznana będzie najwięcéj dającemu. Gdy zajdzie niepewność w przyznaniu, dzieło zaraz powtórnie puści się przez licytację.

3) W katalogu starano się wyszczególnić wszystko, co w dziele jakiém mogło brakować. Gdyby jednak w przedanéj już xiążce, przed wyniesieniem jéj z sali licytacyjnéj, znalazły się niedopatrzone niedostatki, xiążka takowa przyjęta zostanie, a pieniądze zwrócone. Dzieło raz z sali wyniesione, przyjętém nie będzie.

4) Idąc za zwyczajem powszechnym, żadnéj ceny xiążkom w katalogu nie naznaczono. Licytowanie zaczynać się będzie od jak najmniejszéj. Po skończonéj przedaży, wydrukowane będą tablice z wyrażeniem ceny licytacyjnéj każdego numeru.

5) Dla ułatwienia nabycia xiążek osobom oddalonym od Warszawy, oznajmuje się, iż zgłosić się mogą do przyjmujących tego rodzaju kommissa, przesyłając wcześnie (*porto franco*) numer dzieł żądanych, maximum ich ceny, oraz fundusz na zakupna.

6) Przyjmują kommissa: — W Warszawie: PP. Glüksberg, Węcki, Brzezina i Sztebler; — w Lublinie pan Stanisław Streubel, xięgarz; — w Puławach pan Antoni Maderski pisarz bibljoteczny; — w Krakowie pan Ambroży Grabowski xięgarz; — w Wilnie: PP. Zawadzki i Glüksberg, xięgarze; — w Krzemieńcu P. Glüksberg xięgarz; — w Winnicy P. Lech xięgarz; — w Odessie pan Alexander Wereszczyński; — w Petersburgu pan Marjan Piasecki, (w biórze min. spraw zagr.); — w Wrocławiu pan Korn xięgarz.

Pan Sieńkiewicz umieścił w przedmowie wiadomość o dwóch zamianach duplikatów puławskich z bibljoteką uniwersytecką i za rękopisma P. Chyliczkowskiego. Pomimo tych dwóch zamian i osad głównéj bibljoteki puławskiéj w Międzyborzu, w Wołosowcach i w samych Puławach bibljoteka wspomniona wzbogacona porycką, sieniawską i petersburgską Einsiedela, ma podług tego katalogu 3604 dzieł do sprzedania, pomiędzy którémi wiele dzieł rzadkich i szacownych. Około 500 woluminów tryplikat i kwadruplikat, pozostało jeszcze w bibljotece puławskiéj z przeznaczeniem na dorywcze zamiany. Jest to trzeci przykład licytacji xiążek w Polsce; piérwsza odbyła się w Warszawie r. 1789 po śmierci uczonego Frieze, druga w Krakowie 1803 po zgonie Józefa Ossolińskiego. Katalog duplikat bibljoteki puławskiéj jest piérwszą xiążką drukowaną w Puławach w drukarni bibljotecznéj, a z innego względu zwraca jeszcze uwagę, iż wydawca jego przyjął w podziale xiąg nowy podział wiadomości ludzkich, mianowicie na encyklopedję, umiejętności umysłowe i umiejętności zmysłowe, podług którego ułożyć ma także katalog przedmiotowy bibljoteki puławskiéj. Cena katalogu złp. 4.

— Wczoraj w południe ciepła stopni 11.

Z KRAKOWA. — *Goniec krakowski* umieszcza daléj artykuły warszawskich gazet pisane z powodu *rysów p. L.*

S. Do wiadoméj deklaracji p. p. Elsnera i Kurpińskiego dodany jest następujący przypisek: »Nie mogliśmy w żadném z pism warszawskich wyśledzić zapytania, któreby do tej deklaracji p. p. Elsnera i Kurpińskiego dało powód, jaką tutaj z słuszném podziwieniem czytamy. Co ich do tego kroku spowodowało? odgadnąć niepodobna. Przecież niech nam wolno będzie powiedzieć, że te podpisy, piękniejby daleko figurowały pod uczoną rozprawą w tak ważnym dzisiaj sporze, niżeli pod deklaracją, która nosi na sobie cechę jakiegoś monopolu na zdania o pięknych sztukach.

Tamże wkrótce przedstawioną będzie nowa oryginalna tragedja, pod tytułem: *Bolesław Śmiały* z prologiem. Rzecz dzieje się już po zabiciu S. Stanisława w górach i puszczach Karyntji.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 27 *czerwca* — Między papierami które złożono parlamentowi, są trzy własnoręczne listy Don Miguela z Wiednia pisane: pierwszy do króla angielskiego, drugi do cesarza brazylskiego, trzeci do ówczasowéj rejentki w Portugalji. W tych listach zapewnia Don Miguel jak najuroczyściéj, że dołoży wszelkiego starania do przytłumienia wszelkich fakcji bez różnicy, aby kraj spokojności i stałego szczęścia używał.

— Gazeta *Courier* przyznaje, że walka jaką stoczył rossyjski bryg 18 działowy z dwoma linjowemi okrętami tureckiemi, jest rzeczywiście bezprzykładną, i że nawet dzieje marynarki angielskiéj nic podobnego nie przedstawiają.

— Słychać, iż dano do zrozumienia hr. Barbacena, że przeciwko dalszemu pobytowi królowéj portugalskiéj w Anglji, rząd nie ma nic do zarzucenia. Wnoszą ztąd, że król nie podziela teraz sposobu myślenia ministrów swoich względem Portugalji.

— Dama która niedawno zostawiła przy ołtarzu swego przyszłego a sama poszła do domu; podała teraz oświadczenie do gazet, iż uczyniła to jedynie dla tego że ją mdłości w kościele napadły, i że nie omieszka połączyć się niebawnie węzłem ślubnym z przedmiotem miłości swojéj.

— Niejaki pan Sams w Darlington, ma w swojéj bibljotece rękopism ustaw mojżeszowych (5 xiąg Mojżesza), pisany na skórze, któremu 1500 lat liczy (?). To dzieło było przez 800 (?) lat przeszło, w wyłączném posiadaniu jednéj tylko rodziny żydowskiéj.

— Xięgarz tutejszy Longman w Londynie, ma zamiar wydawać biografję najpiękniejszych kobiet wszystkich narodów z ich wizerunkami. Będzie tam konkurencji co nie miara!

— Niektóre gazety angielskie doniosły następującą dosyć zabawną anegdotę: Pewien kapitan okrętowy miał zwyczaj udając się w drogę, brać z sobą zapas dobréj wódki dla siebie i ludzi swoich. Żeby ją zawsze miéć pod ręką, kazał co wieczor wstawiać do szafy przy swéj kajucie pełną fleszę, z któréj nazajutrz rano sam się napiwszy ludziom okrętowym po porcji udzielał. Dostrzegał atoli od pewnego czasu, że lubo wódka stała przez noc pod kluczem, z rana brakowało jéj regularnie przynajmniéj na łyk porządny. Rozgniewany, kazał jednego dnia stanąć wszystkim ludziom okrętowym i przemówił do nich bardzo budująco i przekonywająco, jak nie godzi się brać wódkę sposobem ukradkowym, skoro on sam nikomu jéj nie żałuje, i dobréj miary porcję codziennie udziela. Wszyscy wypierali się i zapewniali każdy za siebie jak najuroczyściéj, że wódki nie dotknął się nikt ani razu. Że jednak ponawiała się codziennie ta kradzież, a kapitan zdawał się dwóch szczególniéj majtków miéć w podejrzeniu, ci więc dla oczyszczenia się z zarzutu, postanowili czatować noc całą na figlarnego psotnika, co to z pod klucza wódkę ściągać umiał. Gdy tak siedzą przy szafce i pilnują, jednym razem otwierają się drzwi od kajuty, z któréj wychodzi pan kapitan, otwiera szafkę, napija się wódki i wraca do łóżka. Obudzili go natychmiast ażeby się przekonał, iż sam siebie okradał; poczém kapitan aby więcéj tego nie było, wódki z flaszką do swéj szafki nie zamykał.

— Jenerał Sucre wydał rozkaz, aby na polu bitwy przy Tarqui postawiono kolumnę na pamiątkę ważnéj bitwy w tém miejscu stoczonéj. Na jednéj stronie téj kolumny będą wyryte nazwiska pułków, które składały zwycięzkie wojsko; na drugiéj nazwiska jenerałów i officerów sztabowych; na trzeciéj nazwiska rannych i zabitych. Czwarta strona miéć będzie napis następujący: ,,*Wojsko peruwjańskie, liczące 8000 ludzi, napadło na kraj swych oswobodzicieli i pobite zostało przez 4000 walecznych Kolumbijczyków, dnia 27 lutego 1829 roku.*,, Pułki które miały udział w batalji, dostaną chorągwie z godłem: »*Mściciele Kolumbji pod Tarqui.*«

FRANCJA. — W dalszym ciągu narad nad budżetem ministerjum wojny w izbie deputowanych, d. 24 czerwca, mówił jenerał Du Terre o sławie wojskowéj Francuzów i sądził, że więcéj mają jéj jeszcze, niż rozumieją niektórzy jego koledzy. Zagraniczne mocarstwa znają siły Francji, ubiegają się o zawieranie z nią stosunków, i wiedzą, że Francja nie mało znaczy w polityczncj sjali Europy. Wicehr. Lemercier ubolewał, że stan wojska nie odpowiada wydatkom na utrzymanie jego, z powodu złéj administracji, wymienił oraz mnóstwo nadużyć i oświadczył, że zezwala na budżet, jedynie w nadziei zaprowadzenia w wojsku oszczędności. Jenerał La Boessiere powstawał na system utrzymywania rezerw i dowodził, że żołnierz francuzki odwyknie od wojskowości i nie zrówna żołnierzom do boju przywykłym, jeśli w ciągu dwóch trzecich czasu swéj służby wolno mu będzie do domu wracać. Jenerał Clausel sądził, że dla posiadania dobrego wojska, nie dosyć jest wydawać wiele pieniędzy; potrzeba do tego dobréj organizacji wojennéj, któréj Francja teraz nie ma. Wojsko powinno być tylko przednią strażą narodu, a ten ma być zawsze gotów do bronienia ojczyzny w massie, ztąd wywodzi potrzebę sposobienia do stanu wojskowego całéj młodzieży. Mówca użalał się następnie, że stan wojskowy nie obiecuje teraz wielkich widoków, któreby zachęceniem były dla młodych; rekruci idą do wojska z niechęcią i rzucają z radością patrontasze, jak im tylko czas służby się kończy. Niechęć ta jest po części skutkiem względów w posuwaniu na wyższe stopnie. Walecznemu officerowi musi być bardzo bolesno, kiedy go wyprzedza wojskowy salonowy, albo jaki ulubieniec. "Nie zapominajmy, tak zakończył P. Clausel, że narody które się nie chcą lub nie umieją bronić, łatwo poddają się pod jarzmo i zanim jeszcze upadają, właśnie tą siłą służą nowemu panu, którą ojczyzny nie chciały bronić.,, Na wydatkach centralnéj administracji w summie 1,577,000 fr. zaproponowanych, radziła kommissja oszczędzić 44,000 f., a P.

Corcelles kilka małych summ; jenerał Lamarque przeciwny był tak drobnym oszczędnościom, które poniżają godność izby i wikłają ją w wojnę z kancelistami i woźnemi; oszczędności wyżéj sięgać powinny, jeśli mają coś znaczyć. Izba przyjęła wniosek kommissji, odrzuciła propozycje P. Corcelles. Na sztaby główne żądano w budżecie 16,844,000 fr. P. Boissy d'Anglas żądał redukcji 870,000 fr., narzekał na gromadzenie w jednéj osobie kilku pensji i przytaczał za przykład marszałka Macdonald, który jako marszałek pobiera 40,000 fr., jako kanclerz legji honorowéj 40,000 fr., jako jenerał gwardji 25,000 fr., nakoniec jako par 12,000 fr. Jenerał Lamarque sądził, iż nie można się dziwić, że Francja po 23 letnich wojnach liczyła 1814 r. 562 jenerałów. Wszakże z 163 jenerałów poruczników sprzątnęła odtąd kosa czasu lub ministerjum 100 jenerałów, a z 373 jenerałów majorów przeszło 300; teraźniejsza zaś mnogość sztabu głównego pochodzi z czazu od restauracji monarchji, kiedy stopnie hojnie rozrzucano. A jednak, gdy mowa jest o oszczędnościach, zawsze padają one na wojskowych którzy w wojsku osiwieli, a którzy, podobnie jak marszałek saski pod Fontenoy, z marów jeszcze wygrywaliby bitwy. W końcu wspomniał jenerał, że dwór francuzki ma 62 adjutantów. Minister wojny przyznał wprawdzie, że król francuzki więcéj ma adjutantów, niż wszyscy monarchowie europejscy, ale należy uważać nato, że to są towarzysze nieszczęść króla i xiążąt, zresztą król I. oświadczył już, że po zgonie tych adjutantów postanowi tylko 6 adjutantów przy monarsze, 4 przy delfinie i 2 przy każdym xiążęciu krwi. Po tem oświadczeniu odrzuciła izba zaproponowaną przez kommissję oszczędność.

— Słychać tu, że królowa Donna Marja de Glorja przybędzie do Paryża; xiąże Orleanu będąc w Londynie, ofiarował jéj jeden z swych domów wiejskich na mieszkanie. O zaslubieniu jéj z jednym z synów xięcia Orleanu, nic nie słychać.

— Wyrachowano ze 10 część którą rząd pobiera od opłaty za siedzenia w dyliżansach, równa się procentowi kapitału 32 mil. fr. Można ztąd brać miarę, ile to teraz jest podróżujących dyliżansami.

— Pan Greppo ogłosił w Paryżu uwagi o systemie hieroglificznym pana Champollion młodszego, z zastósowaniem rzeczonego systemu do wykładu niektórych miejsc pisma świętego.

— Zjawiła się tu znowu nowa gazeta, wyłącznie sprawom departamentów poświęcona. Tytuł jéj: *Tribune des Départemens*; wychodzi codziennie i odznacza się wolnomyślnością.

NIEMCY. — *Z Monachjum dnia 1 lipca.* — Rozmaici officerowie angielscy, którzy od kilku lat za urlopem w okolicach nad Menem mieszkali, otrzymali niespodzianie rozkaz powrócenia pod chorągwie. Jakoż powyjeżdżali już do Anglji, zkąd wraz z pułkami swemi popłynąć mają na wyspę Maltę.

— Król bawarski objeżdża swoje królestwo. W Landau przechadzał się właśnie przez wały, aby obejrzyć fortyfikacje, gdy w tém przybliża się do niego 78letnia kobiéta, i poufale ściska go za rękę. Na zapytanie króla, czegoby chciała, odpowiedziała. "Nie żądam niczego, chcę tylko powiedzieć W. K. M., że byłam obecna w Strasburgu podczas gdy się odbywał Chrzest S. W. K. M.,, Inną chwilę młodości, przypomniał królowi w Landau, drukarz tamtejszy Prinz, podawszy mu zachowany exemplarz poezji, którą król jeszcze przed 39 laty, przez zamiłowanie sztuki sam był ułożył i wytłoczył. Wieczorem śpiewano w Landau przy pochodniach pieśń wyjętą z poezji Króla J.

— — Z tegorocznego połowu śledzi na morzu północném, pierwszy statek ze świeżemi śledziami hollenderskiemi, zawinął do Hamburga d. 3 lipca rano.

— Donoszą od niższéj-Elby pod d. 1 lipca, że król Imć szwedzki wydał z powodu panującéj i zbożu nowemu zagrażającéj suszy, postanowienie zabraniające wywozu zboża za granicę (wyjąwszy pszenicy); oraz palenia wódki przez ciąg miesiąca lipca i sierpnia, jako artykułu, ani dla rolnictwa ani dla chowu bydła niepotrzebnego. Królewicz szwedzki wrócił dnia 21 czerwca do Sztokholmu, z podróży swoiéj na wyspę Gothland.

— Panna Garnerin odbędzie napowietrzną przejażdżkę ze spadochronem w Lubece, zkąd uda się do Berlina, a następnie podobno do Warszawy.

— *Z Lipska, 30 dnia czerwca.* — Na ostatnim jarmarku tutejszym, sukna średnie i ordynaryjne miały niespodzianie wielki odbyt, podobnie, jak na jarmarkach w Frankforcie nad Odrą i Menem. Niektórzy obrachowali, że sprzedano sukna za 6 miljonów, inni, że nie więcéj, jak za miljon. Zakupiono sukna najwięcéj do Szwajcarji, Grecji, Tyflis i krajów wschodnich. Były towar saski i pruski. W ogólności płacono na postawie od 1 do 3 tal. drożéj, niż na przeszłym jarmarku. Skóry spiesznie rozkupiono, co przypisują potrzebom wojennym. Do Antwerpji, Rotterdamu i innych miast hollenderskich przywieziono mnóstwo surowych skór amerykańskich, ale w gatunkach z powodu wilgoci, zepsutych. W wielu miastach austrjackich fabrykują teraz bardzo dobre juchty i umieją zastosować do téj fabrykacji sok brzozowy. Robią także wanny do kąpania się, ze skór juchtowych, a w ogólności w całéj monarchji austrjackiéj, szczególniéj w Węgrzech i prowincjach illyryjskich doszła fabrykacja skór i safjanu do wysokiego stopnia doskonałości. Zamiast dywaników w powozach zaczęto używać drukowanych na wełnie skórek baranich. Przeszłego jarmarku ubiegano się tutaj o rossyjskie skórki zajęcze, tak, iż targowano je od Filiponów na kilka mil przed miastem. Pewien spekulant z Austrji, rozumiejąc, że i na tegorocznym jarmarku towar ten będzie miał odbyt, przywiózł z Węgier 60,000 sztuk skórek zajęczych, ale nikt nie pytał się o nie. W Lipsku drukują teraz wyroby bawełniane i wełny na prasach litograficznych.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR POLSKI. Dziś komedja: *Niezgody domowe* Po niéj nastąpi komedja: *Towarzysze nieszczęścia* czyli *więzienie*. Zakończy komedjo-opera: *Obiadek z Magdusią.*

— Kawaler Nicolo Paganini, na powszechne żądanie, w czasie ostatniego koncertu przez łaskawą publiczność oznajmione, będzie miał zaszczyt dać jutro jeszcze jeden koncert.

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEY Nro 472.